



Maciej Januszewski

Maciej Januszewski, ur. 1991 w Warszawie. Dr sztuk, absolwent Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, rysownik, fotografik, grafik, projektant książek, rzeźbiarz, malarz, pisarz. Laureat wielu nagród, wyróżnień, stypendysta MNiSW.

Człowiek o bardzo czułych kolcach – prezentacja pracy doktorskiej: wystawa rzeźb i rysunków Macieja Januszewskiego jest esejem o przemianach medium, formy i emocji. O nieustannie ewoluującym procesie obserwacji i nadawania jej formy, w którym trzeba wymyślać nowe techniki (czarne, gładkie, odporne drewno, którego nie dotknęła farba; rysunki na przezroczystych foliach w wymiarze 2 x 1,5 m. niewielkie szkice na papierze, który jako podłoże jest tak że rysunkiem).

O śladach pamięci, które trzeba na nowo odciskać, aby ich nie zapomnieć.

O opowiadaniu historii, które dopiero się wydarzą w literackich szkicach.

14 rzeźb, 50 dużych rysunków, 12 małych rysunków.

Fragmenty pracy doktorskiej:

„Obecnie żyjemy w czasach jednoczesności bardzo różnych zjawisk artystycznych, przeładowania obrazem i programowego wypełnienia całego naszego życia gotowymi schematami postępowania, a nawet schematami buntu. Być może więc osobliwym

ratunkiem jest zwrot ku tradycji – dawnych, prostych czasów awangard. A właściwie do metod stosowanych przez artystów awangardowych, które pozwalają nam na wolność, dają możliwość naszkicowania, stworzenia od nowa swojego własnego świata i czerpania z niego doświadczeń. Świata, który jest wynikiem odcięcia i podróży w jedynym możliwym kierunku – w głąb siebie. W poszukiwaniu piramidy Kandinskiego, z której wierzchołka podejrzyć możemy konstruowaną przez siebie przyszłość. Przyszłość, którą możemy dać komuś zauważyć i w niej zamieszkać”.

„Rysunki, którym poświęci się trochę czasu, ciężaru, materii i nada ciało, drewniane ciało, rodzą się na nowo. Stają się już autonomicznym bytem, surowym, pragnącym dalszego rozwinięcia. Pokrywałem drewno farbą, rysunkami, malarstwem, nadawałem im kolor. Efektem była sztuczność, nieadekwatność. Dlatego podpaliłem rzeźby. Spalenie, nadanie nowej formy ogniem. Proces nadania koloru, głębokiej czerni, którą utrwaliłem lakierem. Rzeźbienie jako zatrzymanie w procesie, w pięknym momencie końca cyklu życia drzewa.

Rzeźby-drzewa zdają się teraz przemawiać. Chciałyby zadawać pytania, przypominać o korzeniach lęków i pragnień. W każdej z rzeźb jest ciało.

Te rzeźby to zbiór pytań”.